

SZCZĘŚĆ KRONIKA PARAFIALNA BOŻE! DWUTYGODNIK



Z listów do Redakcji

P. inżynier Marczewski z Kazimierza przesłał do „Kroniki” następujący list:

Wielebny ks. Proboszczul

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w „Kronice Parafialnej” poniższych naru słów:

Wychodząc już wkrótce z Warszawskiego Towarzystwa—tą drogą chciałbym serdecznie pożegnać mych przełożonych, Kolegów i współpracowników, a jednocześnie podziękować Im wszystkim za życzliwość, jaką mnie darzyli przez cały czas mojej pracy na kop. „Kazimierz”.

Chciałbym również pożegnać i złożyć serdeczne podziękowanie W. P. Doktorowi M. Bogackiemu, za jego życzliwość i znakomitą fachową wiedzę, jakiej nigdy nie szczędził w stosunku do mnie i do mej rodziny.

W końcu pozwolę sobie pożegnać serdecznie Wielebnego ks. Proboszcza, którego duszpasterska i obywatelska praca zawsze budziła we mnie głęboki podziw i uznanie.

Załączoną sumę prosiłbym uprzejmie o przeznaczenie na Ochronkę na Zawodziu.

„Szczęść Boże”

V Wł. Marczewski

Tracimy osobę uspołecznioną.

P. inż. Marczewski wkrótce opuszcza nasz teren, przechodząc na stanowisko Zawodowcy kop. „Flora”

Z konieczności musimy pożegnać W. Szanow. Pana Inżyniera, zaznaczając przytem, że społeczeństwo miejscowe traci w osobie p. inż. Marczewskiego jednostkę uspołecznioną, która była cennym nabytkiem naszego kacioka Zagłębiowskiego.

Widzieliśmy p. inż. Marczewskiego niejednokrotnie przy pracy społecznej—w którą wkładał całą swą duszę—swoją myśl organizacyjną i talent krasomówczy, jakim bogato został wyposażony przez Boga.

Mamy jednak nadzieję niepłonną, że blizkie sąsiedztwo z kop. „Flora” pozwoli nam kontynuować pracę społeczną w dalszym ciągu.

Na pożegnanie racz przyjąć W. Szan P. Inżynierze od redakcji „Kroniki” serdeczne życzenia owocnej pracy na nowym stanowisku i to pracy nie tylko czysto zawodowej, ale i społecznej

— jaką rozsnuwałeś około siebie na naszym terenie—

Z całego serca ślemy „Szczęść Boże”

Podziękowanie.

W imieniu dzieci z ochrony na Zawodziu redakcja „Kroniki” składa serdeczne „Bóg zapłać” p. inż. Marczewskiemu za złożone w redakcji 200 zł. na cele chronki.

Błogosławieństwo pracy.

Dnia 3 sierpnia zostałem wezwany do chorego na Grabcin. Po wypowiedaniu i zaopatrzeniu chorego miałem możliwość porozmawiania z mieszkańcami Kamienic.

Zauważyłem ogromną zmianę na lepsze co do wyglądu zewnętrznego.

Przed rokiem jeszcze, przejeżdżając do Kamienic—spotykało się ludzi, na których nie można było patrzeć bez szczerzego współczucia. Były to istne głodomory—z oczami błędnymi i wypiekami na twarzy.

Obecnie sytuacja dużo lepsza. Odkąd ludzie pracują na wszystkie dniówki, wygląd ludzi i ogólny nastrój znacznie się popraw